KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 1go Lutego 1868 r. | № 25. | Lat 47. | 20-go Stycznia / 1-go Lutego 1868 r.

Sobota. | Rano ciepła st. 2, w połud: c. st: 4. Wysok. wody st: 7 c. 7 (Ubywa). | Przybyło dnia g. 1 m. 23. | Jutro, Oczyszczenie N. Marji Panny. Pojutrze, Śgo Błażeja Biskupa Męcz:

OD REDAKCJI.

Przy Bożej pomocy, rozpoczynamy mozolną dziennikarską pracę.

Obejmując Redakcję *Kurjera Warszawskiego*, dołożymy wszelkich możliwych starań, ażeby uczynić zadość zobowiązaniom, jakich spełnienia czytająca publiczność ma prawo wymagać od codziennego popularnego pisma.

Kurjer Warszawski zachowując głównie swoją cechę miejscowo-kronikarską, postara się o rozszerzenie zakresu ogólnych wiadomości z różnych punktów oświeconej społeczności zbieranych.

Spieszne i o ile możności dokładne sprawozdania z ruchu społecznego, naukowego, literackiego, artystycznego, handlowego i przemysłowego; kronika wiadomości zakrajowych, czerpana z dobrych źródeł, zawsze jednak z uwzględnieniem miejscowych stosunków i potrzeb; artykuły oryginalne i tłómaczone; treściwie i ile możności najspieszniej zbierane nowiny polityczne, stanowić będą tło, na którem Redakcja swą działalność rozwinie.

Nie dajemy Czytelnikom listy ulepszeń jakie zamierzamy wprowadzać w pismo nasze, bo jeżeli dobry skutek odpowie usiłowaniom, Czytelnicy sami o tych ulepszeniach w miarę postępu wydawnictwa, przekonać się będą mogli.

Redakcja będzie się starała popierać wszystko to, co zasługą, pracą i rzeczywistą wartością, poparcia jest godnem; uważając wszakże, iż zasada bezwarunkowego chwalenia rzeczy niezasługujących nawet na wzmiankę jest szkodliwą, w sądach swoich kierować się będzie wymaganiami sumienia i bezstronności, tak, ażeby czytająca publiczność w prawdę słów jej zawsze uwierzyć mogła.

Skład Redakcji *Kurjera Warszawskiego* stanowić będą oprócz niżej podpisanego PP. Jan Chęciński, Juljan Heppen i Miron (Alex: Michaux). Dotychczasowy Główny Redaktor *Kurjera Warszawskiego* zasłużony na polu literackiem, dziennikarskiem i artystycznem, P. Stanisław Bogusławski, uważając obowiązki prowadzenia pisma codziennego za zbyt uciążliwe dla swojego już wiekiem i pracą nadwątlonego zdrowia, zapragnął oddalić się od nich. W każdym jednak razie nie odmawia obecnemu składowi Redakcji swojego czynnego spółdziałania, które zawsze szacownem dla niej będzie.

Redaktor Główny, Wacław *Szymanowski.*

— Jutrzejsza Uroczystość N. MARJI PANNY Oczyszczenia, czyli MATKI BOZKIEJ Gromnicznej, obchodzoną będzie Odpustowem Nabożeństwem w Kościołach: Śtej Anny, Matki N. M. P., na Krak:-Przedm:; Śgo Jacka, przy ulicy Freta; Śgo Marcina, przy ulicy Piwnej i Śtej Trójcy, na Solcu.—Z powodu tejże Uroczystości, w Kaplicy Literackiej przy Kościele Archi-Katedralnym i Metropolitalnym Śgo Jana, odprawi się Wotywa z Wystawieniem N. SAKRAMENTU, o godzinie 9ej z rana.

— *Journal de St Petersb:* podaje opis świetnego balu, jaki był dany w Petersburgu, w Piątek, 12 (24) Lutego w Ambasadzie Francuzkiej, z powodu małżeństwa Jej Cesarskiej Wysokości Księżniczki Eugenji Maksymiljanównej Romanowsko-Leuchtenbergskiej, z Jego Wysokością Księciem Aleksandrem Piotrowiczem Oldenburgskim, a który był zaszczycony obecnością Najjaśniejszego Pana i Członków Rodziny Cesarskiej. (Dz. W.)

— *Rozkaz do wojsk Okręgu Wojennego Warszawskiego, z dnia 13go Stycznia.*—Spadły z etatu młodszy Członek tymczasowej Komisji wojskowo-śledczej, ustanowionej przy Namiestniku Królestwa Polskiego, liczący się w piechocie armji Podpułkownik Wołkow, z decyzji Główno-Dowodzącego Jenerał-Feldmarszałka, przeznaczony zostaje na wakującą posadę Członka Sądu Polowego wojskowego, ustanowionego w cytadeli Warszawsko-Aleksandrowskiej, bez pobierania płacy ze skarbu. (Dz. W.)

— Za zezwoleniem JW. Hrabiego Namiestnika, uczennice ruskiego żeńskiego gimnazjum, dadzą widowisko z żywemi obrazami, na korzyść ruskiego towarzystwa dobroczynności, w gmachu gimnazjum przy

ulicy Miodowej, w Niedzielę 21 Stycznia (2 Lutego), o godzinie 6½ wieczorem. Biletów można nabyć u Ochmistrzyni wspomnionego gimnazjum. (D. W.)

— *Zarząd Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej* — Podaje do wiadomości, iż dla wygody publicznej od dnia 1 Lutego r. b. na wiorście 120 między Stacjami Łuków i Międzyrzec urządzonym został *przystanek osobowy*, nazwany *Szaniawy*. Pociąg osobowy Nr 1 wychodzący z Pragi o godzinie 10ej rano, przychodzi do Szaniaw o godzinie 2ej minut 7 po południu, zatrzymuje się jedną minutę, i odchodzi do Terespola o godzinie 2 minut 8. Pociąg osobowy Nr 2 wychodzący z Terespola o godzinie 11ej rano, przychodzi do Szaniaw o godzinie 1ej minut 30 po południu, zatrzymuje się jedną minutę i odchodzi do Pragi o godzinie 1ej minut 31. (D. W.)

— Wyjechali z Warszawy: Jenerał-Majorowie: von *Derfelden*, i Hr: *Olsufiew*, do Petersburga; Rz: Radca Stanu *Wojd*, za granicę.

— Recenzję „Pana Guerin," komedji Augiera, odegranej wczoraj w Teatrze Rozmaitości, podajemy niżej, ale nie zawadzi pogawędzić o tej sztuce. Pan Guerin, jest to człowiek według nowoczesnego giełdowego kodexu. *Prawność*, w właściwem i ścisłem znaczeniu tego wyrazu, zastępuje u niego, moralność, honor, uczucie, ludzkość, słowem, wszystko co przynosi zaszczyt naturze człowieczej. Byleby żyć w zgodzie z trybunałem cywilnym i sądem poprawczym o resztę mniejsza. Typ umyślnie wyrwany z zakątka prowincjonalnego dla ujaskrawienia go tem bardziej, przez ograniczone środki któremi działa. Komedja to dobra, bo nie miejscowa lecz ludzka, jakkolwiek przy rozwiązaniu jej autor chcąc zwalić wszystkie klęski moralne na głowę tego człowieka, nawet pogardę własnego syna, przesadził barw, i przeszedł po za cel chcąc go zbyt silnie pochwycić, bo P. Guerin przestraszający się syna i syn widomą obarczający go pogardą, to już wstrętne nawet trochę. Takie rzeczy dziać się mogą w naturze, uplastycznienie ich na scenie, pomimo moralnego w gruncie zadania, rozkładowo czasem działa. Ale nie płaczmy nad Panem Guerin, został się mu wspólnik lichwiarskich interesów Brenu, strawny żołądek, i... Joasia, którą wprowadziwszy dopiero przy końcu sztuki, i to nieosobiście, dla usprawiedliwienia okrągłości niemoralnej tego prawnego lecz nieprawego człowieka, Augier dał dowód wielkiej zręczności komedjo-pisarskiej.

Komedja ta zbyt dobra, zbyt silnie godzi w wybitne wady społeczne, żeby się długo na scenie naszej utrzymać mogła. Guerinów *in partibus* i u nas nie brak; egoizm swój wyrafinowany, żądzę zdobycia dóbr ziemskich wszelkiemi środkami, zastawiają oni żoną, dziećmi, koniecznemi wymaganiami światowemi. Nie porzuca ich syn, nie opuszcza żona, bo syn i żona wyrachowali sobie, że może lepiej im ze zręczności ojca skorzystać, aniżeli unosić się zbytniemi delikatnościami moralnemi. Nie raz usłyszycie człowieka przemawiającego w ten sposób:

„Czegóż ci ludzie chcą odemnie? Wszakże żadnej zbrodni nie popełniłem, żyję w zgodzie z kodexem i urządzeniami policyjnemi, a jeżeli ubogich wyrzucam na bruk, jeżelim do ruiny tego lub owego przyprowadził, to mam prawo za sobą."

I wzbogaciwszy się, Pan Guerin nie odbiega nawet od pewnych ofiar koniecznych, zostaje członkiem tej lub owej korporacji, ściska protekcjonalnie za rękę tych co nie mieli jak on dobrej sposobności wzbogacenia się, i jest sobie *poważnym* obywatelem. A syn i córka to dzieci z *dobrego domu*, mające wady i przymioty tych co w dostatkach na świat przyszły.

Ale Guerinowie nie lubią żeby im w oczy prawdę mówić; więcej powiemy, Guerinowie mają wpływ wielki na otaczających, których zawsze powodzenie, (fakt dokonany), olśniewa trochę. Dla tego więc komedja Augiera nie utrzyma się długo, a nawet może i nasza gadanina nie wszystkim w smak pójdzie.

— W dniu dzisiejszym odbyło się żałobne nabożeństwo o godz. 10ej rano w kościele Św. Krzyża, za ś. p. Marjannę z Gautierów Wilson, zmarłą w Dreznie.

— D. 3 b. m. t. j. w Poniedziałek, jako w piątą rocznicę śmierci Ignacego Lewickiego, Obrońcy Sądowego, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele Śgo Aleksandra o godz. 11 rano, na które pozostała żona wraz z córką, krewnych, przyjaciół i znajomych zaprasza. (1041)

— W dniu dzisiejszym d. 1 Lutego, zakończył doczesne życie w szpitalu Dzieciątka Jezus, Marcin Łaszcz, mając wieku lat 78, kapłaństwa 53; Kapłan b. zgromadzenia Ks. Missjonarzy, obecnie Wikarjusz przy kościele parafjalnym Św. Aleksandra. Nabożeństwo za duszę zmarłego odprawiać się będzie w d. 3 Lutego w godzinach porannych, a eksportacja w tymże dniu o godz. 2 po południu na cmentarz Powązkowski z miejscowej Kaplicy. (1093)

— Z pomiędzy dzisiejszych komedjo-pisarzy nadsekwańskiej szkoły, palmę pierwszeństwa bezspornie przyznać można, Augier'owi. Nieodznacza się on wprawdzie głębokością pomysłów w architekturze scenicznej, ani też wzbudzającem podziw zaplątywaniem węzłów intrygi, ale za to w każdej z prac jego czuć bicie prawego serca i energiczną protestację przeciw zmaterjalizowaniu dzisiejszej społeczności, oraz bezmyślnemu pogwałcaniu praw sumienia i uczuć. Stawiamy go też dzisiaj wyżej nad Feuillet'a, bo ów „najmoralniejszy człowiek Francji," skrewił potężnie przeciw kardynalnym zasadom moralności, zszedłszy w zagadkowym stanie duszy z piedestału posłannictwa w uliczne błoto, by zeń ulepić ideał takiego bohatera jakim jest „Pan de Camors." Dyrekcja Teatrów Warszawskich poznajomiwszy nas już dawniej z kilkoma społecznej treści utworami Augier'a, wczoraj znów gościnnie użyczyła sceny dla jednej z jego najlepszych komedji, p. n. „Guerin," przetłomaczonej przez P. L. Huberta. W obyczajowej tej komedji budowa jest nieco wadliwa, ale za to charaktery nakreślone z wielkim talentem. Sam Guerin jakkolwiek zakrawa trochę na kopje z Szyloka, brakiem kramarskiej nawet uczciwości i nienawiścią, przechodzi go jednak samolubstwem godnem najidealniejszego z faryzeuszów kodexu.

Niechcąc wszakże szkodzić interessom teatralnej kasy, wstrzymujemy się od streszczenia tej sztuki i

notujemy jedynie wrażenie, jakie na nas wywarła wczorajsza gra artystów. Rolę tytułową, ów typ granitowego egoizmu i najnikczemniejszego, nietylko z notarjuszów, ale i ludzi, przedstawił P. Ostrowski. Odtworzenie jednakże przez niego tej postaci, było niezupełnie zadowalniające, a to głównie z przyczyny usprawiedliwiającej go zupełnie, iż rola ta wymaga oprócz głębokich studjów i wielkiego jeszcze talentu. P. Rychter za to kreację Desroncerets'a pojął i wycieniował znamienicie, owa postać szalonego i nieszczęśliwego marzyciela pozostanie w repertoarze jego cennych ról, jako świetny przykład rzeczywistego talentu, miłości dla sztuki i mozolnej pracy. Artystę tego również szczęśliwie wspomagali dobrze obmyślaną grą PP. Świeszewski i Tatarkiewicz; pierwszy w roli eleganckiego Lecoutellier'a, a drugi w „Pułkownika", wyobrażającego białą stronę komedji i przecinającego ostatni supeł intrygi.

Z żeńskich zaś, najszczęśliwiej i najefektowniej skopjowanym został kokieteryjno-materjalistyczny charakter Cecylji, przez pełną intelligencji i utalentowaną aktorkę, Pannę Palińską, oraz bardzo starannie rola żony Guerina, owej męczennicy bez zasługi, przez Panią Borawskę i córki Desroncerets'a, przez Panią Ostrowską.

— Onegdaj wieczorem, wkrótce po meteorycznem zjawisku, do mieszkania Pani...., w Rynku Starego Miasta, w chwili gdy jej trzy córki nieochłonąwszy jeszcze z trwogi, siedziały z robotkami przy stole, nagle wpadł w karykaturalnej masce nieznajomy młody człowiek i zmienionym głosem zawołał na jedną z nich po imieniu. Na niezwyczajny ten widok, kobiety i tak silnie wzruszone, zerwały się z krzeseł; wezwana po imieniu padła zemdlona na ziemię, a ów niewczesny żartowniś korzystając z popłochu, roześmiał się i uciekł. Po oprzytomnieniu wszyscy obecni rzucili się ażeby ratować zemdloną, ale niestety! zemdlenie to przeszło w stan epilepsji i pomimo starań lekarzy życie tej ofiary jest dotąd w niebezpieczeństwie. Autorstwo tego haniebnego przestraszenia, o ile wiemy, rodzina owa przypisuje pewnemu młodzikowi, który od niejakiego czasu ścigał po ulicach jednę z siostr z zamiarami poznajomienia się. Notując ten smutny fakt, ufamy, że wszyscy ludzie dobrej woli potępią to lekkomyślne postępowanie owego młodzika i przestrzegać będą, ażeby w obecnej porze karnawału rozwinięta manja straszenia nie wywoływała więcej podobnych bolesnych następstw.

— Wczoraj kilku Członków Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, którzy zajmowali się urządzeniem koncertu na nadgrobek ś. p. Stanisława Jachowicza, danego, wręczyli Natalji Janota, w tymże koncercie, po raz pierwszy publicznie występującej, na pamiątkę, niemniej, z uwagi, iż swym młodocianym talentem przyczyniła się do świetności pomienionego wieczoru muzycznego, odegrawszy na nim kilka dzieł na fortepjanie, złoty medaljonik z fotografją ś. p. Jachowicza. Na wierzchu medaljoniku, obok imienia i nazwiska młodziutkiej artystki, umieszczoną jest data koncertu, to jest dzień 13go Grudnia 1867 r.

— W wychowaniu dzieci koniecznie trzeba unikać dawania im do rąk, szczególnej w epoce, gdy ich władze myślenia poczynają się rozwijać, takich obrazków, które się widocznie po to produkują, ażeby psuć wyobrażenia o estetyce i logiczności. Szczególniej to nie powinno mieć miejsca, ani w książkach, ani też w perjodycznych, a dla nich przeznaczanych pismach; tymczasem od niejakiego czasu „Przyjaciel dzieci" z matematyczną ścisłością, coraz to gorsze krajowego rysunku i cięcia, pomieszcza obrazki na czwartej swej stronnicy. Jeżeli to wynika z oszczędności, to ta oszczędność jest źle zrozumianą; staranność bowiem Redakcji może jedynie wpłynąć na rozwój pisma. Te kilka słów prawdy, piszemy tu na wyraźne żądania ojców i opiekunów młodzieży czytającej wzmiankowane pismo.

— (A. n.) Gospodynie na wsi wypiekające chleb, upraszają Szanownego Redaktora, aby w swem piśmie, mógł dla ich wiadomości, uzyskać *od dobrego piekarza*, przepis pieczenia *chleba* na drożdżach, oraz *bułek*. Aby pieczywo się *dobrze udało* i *zawsze*. Musi być pewien rachunek *na wagę, mąki, drożdży* i *wody*, bez takowego pieczywo *na chybi trafi* się udaje. Przepis takowy zamieszczony w Pańskiem piśmie, tak rozpowszechnionem, odda wielką usługę gospodyniom miejskim. Że nie jest łatwo piec bułki i chleb, dowodzi to, że w Warszawie zaledwie kilku piekarzy piękne pieczywo mają. O *pieczywie chleba nikt nie pisze, nikt nie naucza*, a codzień o takowy Boga prosiemy.— Z uszanowaniem, *X.*

— Spełniając żądanie korrespondenta podajemy przepis pieczenia chleba żytniego, pszennego, oraz bułek, udzielony nam przez piekarza Pana Wilhelma Jaks'a, mieszkającego przy ulicy Aleksandrja Nr 2782*a*, który jest następujący: *a) pszenny:* bierze się do 5ciu pudów mąki, 1 pud drożdży, tak do chleba jak i bułek; *b) pszenny maślany:* do 1go puda mąki: 2 funty drożdży, 8 funtów masła i 2 kopy jaj; nadto dla zapachu dodaje się olejku cytrynowego za 15 kop. do takiejże ilości mąki, można więc i kurdebanu za 7½ kop., (nie mówimy tu już o innych przyprawach, jak rodzenkach, migdałach, gdyż te Panie Gospodynie podług upodobania dodawać mogą; *c) żytni:* do 1go puda żytniej mąki bierze się 8 funtów wody na kwas, zaś do ciasta dolewa jeszcze 4 funty wody; rozczyn kwasu powinien stać godzin 4ry nim będzie wziętym do użytku.

— (Artykuł nadesłany). Żeby mi nieprzysądzono tytułu szlifibruka lub podobnego mu bardzo włóczykija, już to, że obecna pora nie jest właściwą do spacerów, postanowiłem sobie nigdzie nieuczęszczać bez celu. Zapatrując się wszakże ze stanowiska higieny, nakazującej nam mieć nasze zdrowie w poszanowaniu, pozwalam sobie od czasu do czasu czynić małe wycieczki w różne dzielnice naszego grodu. Otóż w jednej z takowych wycieczek, przy zbiegu ulic: Što Jańskiej i Starego Miasta, dostrzegłem rzeszę ludzi, która zawsze głodna wiedzy, w gorączkowem usposobieniu, z różno-kolorowych afiszów nader skwapliwie sylabizowała wszelkie nowiny, choćby tylko dla tego, by przy pierwszem lepszem spotkaniu się z kumem, sąsiadką lub przyjacielem, podzielić się jak zakąską po kieliszku essencji lub trzęsionki. Nie widziałem tam bowiem tych, dla których program czy afisz jest schodkiem prowadzą-

cym do Świątyni sztuki, lub pierwszym niewinnym tłómaczem zabawy, w której udział przyjąć pragniemy. Cała ta rzesza zalegała trotoar flizowy półtora łokcia zaledwie szerokości na tym punkcie trzymający, formując rozumie się tamę nieprzebytą, co w owem i tak już zacieśnionem miejscu jest wielką niedogodnością. Dla usunięcia więc jej, czyby niebyło daleko lepiej, skrzynkę z afiszami i innemi obwieszczeniami przenieść na róg ulicy Zapiecek, obok szynku, a nawet jeszcze dogodniej na drugą jej stronę, obok handlu win, pod firmą Wiśniewskiego, tuż przy znakach niwellacyjnych. Dopełnienie tej zmiany mniemam, byłoby bardzo właściwem, odsłaniając mieszkańcom tej dzielnicy miasta swobodne, może na zawsze tym sposobem, przejście po chodniku flizowym.—Ed..... Wr..ski.

— W fabryce pojazdów P. Romanowskiego, obok gmachu Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego istniejącej, wykonywanym jest obecnie samochód, według pomysłu budowniczego Zabierzowskiego. Samochód ten ciągnąć za sobą może wóz oddzielny. Nadto P. Romanowski w fabryce swej wykończa Angielskie landary, obecnie za granicą wielce używane. Są to powozy odkryte, które w czasie powstałego deszczu za pociągnięciem jedynie sznurków, przemieniają się w powozy zakryte czyli w pewien rodzaj karet.

— Zabawne wydarzyło się zdarzenie na kolei żelaznej. Siedząca w wagonie żona, poprosiła męża, który wysiadłszy, przechadzał się na platformie stacyjnej podczas zatrzymania pociągu, o filiżankę kawy. Usłużny małżonek pobiegł do bufetu i przyniósł niebawem kawę, ale że była gorącą, ulał jej nieco na spodek, a stojąc przy pociągu i trzymając filiżankę w ręku, podawał kawę żonie: „więc spiesz się duszko, bo pociąg odjechać może". „Kiedy straszny ukrop", odpowiedziała żona. W tem zagwizdano „Spiesz się duszko spiesz! bo już czas odjazdu się zbliża". Znowu nastąpiło gwizdnięcie i pociąg ruszył; mąż został z filiżanką a żona ze spodkiem pojechała w dalszą drogę.

— Pomiędzy 1m a 2m aktem komedji wczorajszej, orkiestra Teatru Rozmaitości wykonała nową Polkę kompozycji p. Makomaskiego. Ten pierwszy utwór bardzo młodego kompozytora, podobał się lubownikom lekkiej muzyki.

— Wczoraj znów z szybkiej i nieostrożnej jazdy, był wypadek. Włościanin powracający z targu z próżnemi saniami, przejechał o godz. 5ej po południu na ulicy Senatorskiej kobietę, szczęściem, że nie szkodliwie. Przytrzymanym on został i odesłanym po ukaranie. (G. P.)

— Od jutra w gabinecie aletoskopów Pana Franciszka Bordato, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, w miejscu dawnego odwachu obok Kościoła Śtej Anny, między innemi okazywaną będzie prawdziwa nowość dla Warszawian, bo widok części Krakowskiego-Przedmieścia według fotografji Fajansa, umyślnie przez P. Bordato na aletoskop przemienionej.

— W przyszłą Środę, to jest dnia 5go b. m., będzie miała miejsce w Towarzystwie „Harmonja" druga bezpłatna prelekcja, w języku Niemieckim, dla Członków i ich rodzin. Profesor Doktor Zänker, będzie czytał o „Pestalozzim". Prelekcja zacznie się punktualnie o godzinie pół do 9ej z wieczora, uprasza się jednak szanownych słuchaczy, aby dla nieprzerywania potrzebnej spokojności przed rozpoczęciem prelekcji zebrać się raczyli. Goście tylko przez Członków wprowadzeni być mogą, a bilety dla tychże wydawane będą codziennie w godzinach wieczornych, w lokalu Towarzystwa, przy ulicy Długiej, w pałacu Dückerta.

— W Resursie Kupieckiej dnia wczorajszego odbyło się ballotowanie nowych Kandydatów, podanych na Członków Towarzystwa, na którym przyjęci zostali: Erlich Jakób, Zawadzki Stanisław, Epstein Alexander, Romocki Ludwik, Modzelewski Leon, Bernatowicz Józef, Zdzieński Teofil, Duszyński Włodzimierz, Gierlicz Teofil, Cielecki Leopold, Sieczkowski Marcin, Jarocki Władysław.

— W dniu wczorajszym przez odbyte ballotowanie w Resursie Obywatelskiej, następujące osoby przyjętemi zostały na Członków tegoż Towarzystwa: Augustynowicz Maksymiljan, Bakka Stanisław, Bielawski Adam, Faliński Alfons, Granzów Gustaw, Juszczyk Józef, Kostecki Stanisław, Kozarski Bolesław, Liwiński Ignacy, Matuszewicz Franciszek, Sadowski Apolinary, Sowiński Roman, Spies Henryk, Szulc Oswald, Thalgrin Natan i Weischeit Karol.

— Przedstawiona wczoraj po raz pierwszy na scenie Teatru Rozmaitości komedja „Guérin", przypomina z tytułu, grywaną na tejże scenie, przed dwudziestu z górą laty, komedję, pod tyt: „Dziadek Guerin", w której rolę główną przedstawiał Kudlicz.

— Artyści opery naszej, wznowić mają na scenie Teatru Wielkiego operę Aubera, p. tyt: „Ambassadorowa". Role są już rozdane.

— Wczoraj nastąpiła kompletna odwilż, śniegu też i błota niemało.

— *Od Redakcji Przeglądu Tygodniowego.* — Z powodu nadspodziewanego wzrostu prenumeratorów, pierwsze numera Przeglądu Tygodniowego ze Stycznia, wyczerpnięte zostały. Szanowni jednak abonamenci, którzyby zechcieli to pismo zaprenumerować od miesiąca Lutego, otrzymają *bezpłatnie* początek powieści w Przeglądzie zamieszczanej p. t. *Najnowsze Tajemnice Paryża,* przez Aureljusza Scholla w osobnych arkuszach na ten cel odbite.

— Wczoraj donieśliśmy, iż pociągi kolei żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej w dniu 30-tym z. m. nieprzybyły. Otóż dowiadujemy się, iż przyczyną takiej stagnacji biegu pociągów były zaspy śnieżne, mianowicie: w części drogi za Częstochowem położonej, przy Rudnikach, Zawierciu i Myszkowie. Z trudnością wielką, np. pociąg osobowy przebił się przez zaspy do Myszkowa, i oczekiwać musiał na oczyszczenie linji. Z Zawierciem komunikacja była przerwana i pasażerowie na stacji oczekiwać byli zmuszeni dla śniegów i zamieci.

— Ostatni poszyt „Roczników hygieny publicznej, za rok 1866," który niedawno opuścił prassę, potwierdza najzupełniej fakt tylokrotnie już dostrzeżony, o dłuższej trwałości życia izraelitów, w porównaniu do wyznawców innych wyznań. Dr Michel Levy, wielka powaga w uczonym świecie, zbadał najskrupulatniej kwestję żywotności rassy żydowskiej w Europie, i jako rezultat swych badań znalazł: iż przecięciowa dłu-

gość życia u chrześcjan, wynosi 26 lat, u izraelitów zaś, 37 lat.

— (Art: nad:). Gazeta „Il Comercio Orientale“, z 18go Stycznia r. b., zawiera obszerny artykuł o znanej tutejszej śpiewaczce Pani Teodozji Friderici (Jakowickiej), z którego podajemy niektóre szczegóły. W dniu 15-tym Stycznia r. b., w Teatrze Naum, w Konstantynopolu, odbył się benefis primadonny soprano P. Teodozji Friderici, która ze zwykłym urokiem i talentem śpiewała operę „Martę“. Ukazanie się tego wieczora P. Friderici, było nieustanną dla niej owacją, ciągłem wywoływaniem i pełnemi zapału oklaskami. Scena, po której stąpała, pokryta była falami wieńców i kwiatów, jako oznaką ogólnej dla niej sympatji, na którą potrafiła tam sobie zasłużyć. Oprócz podarków, bukietów i wieńców, ofiarowano jej portret własny, wykonany przez jednego z pierwszych artystów i rozdawano go w znacznej ilości po lożach, a dla większego jeszcze uczczenia, stosownie do miejscowego zwyczaju, puszczono cztery białe jak śnieg gołąbki, które pobujawszy po scenie, upadły u nóg Marty, wtedy kiedy z górnych miejsc widzów, sypał się rzęsisty deszcz sonetów i epigrafów, na cześć jej talentu napisanych.

— Koncert Pana Michała Jankowskiego, artysty-skrzypka, b. ucznia Instytutu Muzycznego, niedoszły do skutku w dniu 26 tym z. m., z nieprzewidzianych przyczyn, niezależnych od koncertanta, odbędzie się dnia 21 Lutego (4 Marca) r. b., o godzinie 7ej wieczorem, w sali Resursy Obywatelskiej.—Biletów dostać można w księgarniach PP. Gebethnera i Wolffa, Kaufmana i Hösicka, numerowane po rs. 1, kop. 5 na ubogich, nienumerowane i wnijście do sali kopiejek 50.

— W przyszły Czwartek na benefis P. Lewandowskiego będzie miał miejsce w sali resursy Obywatelskiej, przy powiększonym składzie orkiestry, koncert złożony z dzieł klasycznych i Symfonji konkursowej Dobrzyńskiego.

— Nieustannie wznawiające się śniegi, zniewalają nas do uczynienia uwagi mieszkańcom nadrzecznym, dla których raptowne wylewy łatwo spowodować mogą smutne następstwa, zwłaszcza, że na zapytanie Rządu Pruskiego u C. K. Dyrekcji budowniczej we Lwowie, o domniemany stan wody wiosennej na Wiśle, odpowiedziała Krakowska Dyrekcja budownicza, że w całym obszarze wód Wiślanych, zwłaszcza w górach tyle śniegu spadło, że przy nagłej odwilży obawiać się należy wielkich powodzi.

— Onegdaj, o godz: 9½ z rana, w fabryce Hr: Zamoyskiego na Solcu, w czasie odejścia robotników na śniadanie, rura cynkowa od wentylatora w kuźni urządzona, pękła na drobne części, co spowodowało tak silny huk i wstrząśnienie, że w całej prawie fabryce popękały szyby w ilości sztuk 266, żaden jednak z robotników nie uległ najmniejszemu skaleczeniu. (G. P.)

— W miesiącu Listopadzie r. z. u brzegów Baltyckich, rozbiło się 13 okrętów, w tej liczbie 6 pruskich, 2 angielskie, 2 hollenderskie, i 3 ruskie. Załogi jak słychać, ocalone zostały. Większa część tych okrętów była naładowana materjałami drzewnemi. (D. W.)

— Z powodu odbyć się mającego w Maju r. b. losowania biletów bankowych 5%, Bank Państwa ogłasza, iż posiadacze winni podać numera swoich biletów w Zarządzie Banku Państwa w Petersburgu, a to w terminie następującym: na pierwszą emisję do 1 (13) Kwietnia, na drugą emisję do 1 (13) Lutego. (Gaz. Han.)

— Dnia 18 Lutego (1 Marca) odbędzie się czwarte losowanie listów likwidacyjnych do amortyzacji, w ilości 1% od całej summy po 19 Listopada (1 Grudnia) 1867 r. w obieg puszczonych przypadających. Summa amortyzować się mająca wynosi obecnie rs. 619,479 kop. 37½. (G. H.)

— Złożono w Redakcji Kurjera Warszawskiego od A. W. dla Zuzanny Frydryks rs. 1; od Q. X. rs. 1 kop: 50 dla ubogich pod opieką W. T. Dobrocz: zostających.

— W ubiegłym tygodniu objawiły się znów zwiększone nieco żądania za najrozmaitszemi w Wrocławiu pokupnemi gatunkami wełny, a obrót doszedł do mniej więcej 2000 centnarów. Sprzedawano zaś i kupowano szlązką jednostrzyżną po 70 i kilka, taką samą średnio-cienką i cienką z padłych owiec po 66 do około 70; dobrą wełnę wschodnio-pruską po 60 do 65; z Królestwa Polskiego i z W. X. Poznańskiego po około 60 do 70 (niektóre wysoko-cienkie gatunki znacznie wyżej), z Cesarstwa Ruskiego jednostrzyżną po 50 i kilka, cienkie z Królestwa Polskiego loki po 60 i kilka; szlązką garbarską jako też węgierską jednostrzyżną po 50 i kilka talarów. Nabywcami byli: fabrykant z Luzacji, który sam jeden zakupił około 1100 centnarów; fabrykanci z Finsterwalde, Żegania i Żórawia, jakoteż miejscowi komisjonerowie, którzy kupowali na rachunek francuzki, angielski i nadreński. Nowe dowozy zastępują zbyte zapasy, a składy przedstawiają bezustannie wybór nader obfity. Właściciele w skutek niepomyślnych okoliczności czasowych, chętnie skłaniają się do ustępstw.

— Przez Wrocław przejeżdżało w tych dniach 300 silnych i zdrowych robotników z Pruss Wschodnich, w wieku od lat 20 do 30, których sprowadzają do Rządowych kopalni węgla na Górnym Szlązku, pod Kotowcem.

— W Gdańsku dziennie do 4,000 ludzi pobiera strawę bezpłatnie z kuchni publicznych.

— Donosiliśmy już o pojawieniu się w Paryżu nowej zabawki tak zwanej *Kwestji Rzymskiej*, to jest dwóch drucików tak sztucznie powiązanych z sobą, że rozplątać je niepodobna prawie. Paryżanie zawsze muszą mieć jaką zabawkę; tym razem przemysłowiec wpadł na dobry pomysł, druciki jego, które i solda nie były warte, uponętnione nazwą, sprzedawały się zrazu po dwa i trzy franki. Teraz spadły na dziesięć centymów. Ale rozmaite są tych drucików odmiany, jak kwestja Rzymska zwyczajna, kwestja Rzymska srebrzona, nawet kwestja Rzymska złocona. Są to wydania popularne i zbytkowe jak kto chce. Dotychczas handel ten należy do bardzo zyskownych.

— W tych dniach w Paryżu przedstawionym został nowy -dramat Emila Augier, pod tytułem: „Paweł Forestier“.

— Podczas licytacji w Nowym-Yorku, sprzedano

autograf Washingtona, twórcę niepodległości Amerykańskiej, za 2 dollary; a autograf Bootha, mordercy Prezydenta Lincoln, za 100 dollarow.

— Józef Servais syn i uczeń niezapomnianego wiolonczelisty, Franciszka Servais, wzniecił w Bordeaux zapał nie do opisania.

Redaktor, WACŁAW SZYMANOWSKI.

— Przypominamy, iż dziś w sali Resursy Obywatelskiej, będzie koncert Pana Adama Hermana (wiolonczelisty). Program, część pierwsza: 1. Koncert militaire (F. Servais), wykona P. A. Herman; 2. Recitativo i Romans Wolframa, z opery „Tannhäuser“, (Wagner), odśpiewa P. W. Zahorowski; 3. Sonata apassionata (Beethoven), wykona na fortepjanie P. E. Kania. Część druga: 1. Adagio na 4ry wiolonczele (Kummer), wykonają PP. Herman, Le-Brun, Lubiński i Ostrowski; 2. *a)* Dwie Zorze, *b)* Prząśniczka (S. Moniuszko), odśpiewa P. Zahorowski. 3. *a)* Obertas Caprice (Kania), wykona na fortepjanie P. Kania; 4. Wielka fantazja (Servais), z opery „Lestocq“ Aubera, wykona P. Herman. Początek o godzinie $7\frac{1}{2}$ wieczorem.

— W Nrze 23 cim „Kurjera Warszawskiego“, z oburzeniem wyczytaliśmy wiadomość z Hirschberga o wykradzeniach 3ch mężczyzn dokonanych przez słabą płeć niewieścią. Wypadkom tym, a zwłaszcza ostatniemu zaprzeczamy najzupełniej, takby być nie mogło, bo płeć męzka w czasach obecnych za wiele ma doświadczenia i poczucia własnej godności, aby się nie oprzeć romantyzmowi jakiejś starej zakochanej (przypuśćmy, gdyby młodszej), jest to tylko wymysł i wcale nie logiczny jakiejś zazdrosnej a w istocie podżyłej połowicy, młodszego od siebie małżonka, który jako męczennik z wytrwałością ciągnie owo jarzmo małżeńskie narzucone mu przez swoją dojrzałą już porządnie Meduzę, prześladującą wszystkie młodsze i piękniejsze od siebie kobiety.—Jeden z nieszczęśliwych i prześladowanych mężów.—X.

— Czarne Domino, które mi opowiadało o Wiejskiej ulicy i o wieczorku wydanym u mnie w 1862 roku, uprzejmie upraszam o znajdowanie się na czwartej maskaradzie.—*Bohdan B...*

— Pan Karol Arensztein zajmuje się wydawnictwem małych książeczek ku pożytkowi i zabawie pilnych dziatek. Świeżo wyszło nakładem jego Abecadło w dziewięciu tablicach z kolorowanemi obrazkami i zakończone również kolorowanym wizerunkiem Matki Boskiej. Cena tej książeczki przystępna, gdyż wynosi kop. 15. Racz Szanowny Redaktorze zamieścić tych słów kilka w swem piśmie, dla zachęcenia rodziców dbających o dobro swych dziatek, do nabywania tego dziełka.— A. S.

— (A. n.) Jan Żurkowski, b. Artysta baletu, mieszka przy ulicy Krakowskie-Przedmieście pod Nr 367/8 na pierwszem piętrze obok Kościoła Św. Anny; wchód przez bramę przy dawnym odwachu, numer mieszkania 8 i 10; w temże mieszkaniu jako też po Pensjach i w domach prywatnych udziela Lekcje Tańców. (1096)

— Skład Win i Delikatesów A. *Bocquet*, podczas Maskarad otwarty będzie. (326.)

— Jutro, w Resursie Obywatelskiej grać będzie orkiestra PP. Lewandowskiego i Kuhne. Początek o godzinie 4ej po południu, wejście kop: 20.

— Dziś i jutro będą miały miejsce po raz ostatni przy ulicy Królewskiej, w domu Pana Grodzickiego, przedstawienia teatru mechanicznago, *marjonetek*, należącego do Pana Tarvith, albowiem tenże przenosi się na ulicę Miodową, do domu Pana Lesser, dawniej Orfeum, gdzie już od Poniedziałku mają się odbywać jego przedstawienia.

— Dla wiadomości czytelników naszych zamieszkałych w dzielnicy miasta, w której znajduje się handel win i delikatesów (róg Śto-Krzyzkiej i Szkolnej) P. Springera donosimy, iż tenże handel od niedawna zaopatrzywszy się nadto w cukier i inne towary kolonjalne, rozpoczął już sprzedaż takowych.

Wiadomości Zagraniczne.

ANGLJA. *Londyn, 26 Stycznia.*—Wszystkim tym, którzy się obawiają bliskiego wybuchu wojny, zalecić można dla uspokojenia mowę mianą 24go b. m. wieczór przez Pana Roebuck, do swych wyborców w Steffield. Ze zwykłą ufnością w siebie P. Roebuck, rzekł do swych słuchaczy: „Wszyscy jesteście przestraszeni, a nie wiecie sami dla czego. Obawiacie się blizkiej wojny. Ja jednak jestem pewny, a przemawia ze mnie doświadczenie czterdziestoletniego zawodu politycznego, iż obecnie nie jest blizką żadna wojna. Napoleon I, w swej dziwnej zarozumiałości, nazwał raz naród Angielski ludem kramarzy. Nie byliśmy nigdy kramarzami, ale raczej naród Francuzki stał się ludem kramarskim, i jako taki lęka się wojny. Prusy z drugiej strony pragną to, co zyskały, utracić. Może się to uskutecznić tylko w pokoju, a Bismarck, który wie dobrze, która godzina bije, bądźcie pewni, że wda się w wojnę z Francją. Inne Mocarstwa nie chcą i nie mogą wdawać się w wojnę. A więc kochani ziomkowie miejcie odwagę, i zajmujcie się z ufnością waszemi interesami.“ (Schl: Ztg).

FRANCJA. *Paryż, 27 Stycznia.* — Wczoraj szerzyły się tu pogłoski, iż w Sobotę załoga Paryża miała być konsygnowaną, z powodu otrzymania przez Rząd tajnych doniesień o projektowanem powstaniu republikańskiem i t. p. Cała ta sprawa jednak zdaje się redukować do prostej rzeczy, to jest, iż w dworcu kolei Ljońskiej, robiono próby wyprawiania pociągów militarnych, a umysły bojaźliwe usnuły na tem tle bajkę o wielkich przygotowaniach militarnych, z należytemi do tego komentarzami. — Słychać, iż w otoczeniu Cesarza czynią wielkie usiłowania, aby wprowadzić Rząd na drogę polityki liberalnej i narodowej, odpowiadającej jego początkowi. Dotychczasowy systemat, charakteryzujący się drugą wyprawą Rzymską, wotum z d. 5go Grudnia, mnóstwem procesów prasowych i skazaniem dziesięciu dzienników, przyniósł jedynie ten pożytek, iż powiększył stagnację interesów i wzmógł opozycję.— Korespondencje z Berlina zaprzeczają pogłoskom o porozumieniu się Francji z Prusami w przedmiocie utrzymania świeckiej władzy Papieża. (Nordd. Allg. Ztg)

Ostatnie Wiadomości.

Dzienniki wspomniały przed kilku dniami o okólniku, wyprawionym jakoby w końcu z. m. przez Rząd Francuzki do obcych Mocarstw w przedmiocie konferencji projektowanej dla rozwiązania kwestji Rzymskiej. Z rozbioru owego mniemanego okólnika wnioskować chciano o zaniechaniu zupełnem idei konferencji ze strony Francji. Jednakże Paryzki korrespondent „Norda“ sądzi, że wiadomość tę może sprostować. Podług niego nie był to okólnik, ale depesza wysłana pierwotnie przez P. Moustier do Reprezentanta Francuzkiego we Florencji, P. Malaret, a której odpis następnie zakommunikowano innym Zagranicznym Reprezentantom Francji, dla informacji. Depesza ta datowana 24go Grudnia, ograniczała się, podług „Norda,“ na przedstawieniu, iż w obec panującego wówczas bezkrólewia ministerjalnego, myśl konferencji odłożyć należy. Podjęcie idei kongresu w owej chwili, wzmogłoby tylko oppozycję idei narodowej i utrudniło Rządowi Włoskiemu starania około uspokojenia umysłów. Z objaśnień tych wynika, że Gabinet Francuzki trwa w myśli rozwiązania kwestji istnienia Rzymu obok Włoch, za pomocą porozumienia się Mocarstw Europejskich, tylko odracza jej wykonanie do pewnego terminu. (Ind. Bel.)

Depesze Telegraficzne.

Bukarest, 31 Stycznia. — Projekt adresu przedstawiony przez komisję adresową Izby, wynurza uczucia miłości, uwielbienia i podziękowania Księciu za utrzymanie swobód politycznych śród trudnych okoliczności i przyrzeka bezzwłoczne zajęcie się projektami do praw.—Adres Senatu dziękuje Księciu za liczne dobrodziejstwa wyświadczone krajowi, oraz życzy powodzenia monarchji i dynastyi.

ROZMAITOŚCI.

— ✎ — *Z teki Antoniego Goreckiego.*

Lis i Szpicek.

Bajka.

Skradał się lis do kurcząt pewnego poranku,
A w tem go szpicek zaczął napominać z ganku:
„A wstydź się, panie lisie, jak to można komu
Zabierać jego świętą własność pokryjomu?“
„Znam cię,“ lis rzekł, „moralna łatwa tobie mowa,
Kiedy cię czeka w sali potrawka gotowa,
Jam nie zrodzon w pałacach, jak ty je masz z rodu,
Muszę więc żyć z przemysłu, bym nie umarł z głodu.“
„Czy skończyłeś?“„Skończyłem.“Tu mi krytyk powie:
„A cóż ci się, bajarzu, zamarzyło w głowie?
Jakaż tu, proszę ciebie, moralność się mieści?
Wyraźnie kunszt filutów chwalisz w twej powieści.“
„O nie! bardzo przepraszam, darujcie krytycy,
Kto kradnie, ten wart zawsze u mnie szubienicy,
Lecz jak śmiesznie, tom tylko pokazał widocznie,
Kiedy próżniak złodzieja napominać pocznie.“

— *Rozmowa na dworcu kolei żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej.* Żona: „Kochany mężu! jak to można żeby ta maszyna tak przeraźliwie i fałszywie gwizdała?“ Mąż: „Ależ moja duszo, trudnoż przecie żądać żeby za te kilkanaście kopiejek za bilet do Pruszkowa, wsadzili nam w lokomotywę Adelinę Patti.“



PIOTR ŚLIŻYŃSKI,
Nauczyciel Tańców Salonowych,
podaje do wiadomości, że będzie udzielać lekcji Tańców, ciągle bez przerwy, tak u siebie w domu akoteż po domach prywatnych i pensjach, przytem nadmienia, że wyucza 6ciu tańców najpotrzebniejszych w 20stu kilku lekcjach osoby, które wcale się nie uczyły i nigdy nie tańczyły; za dobre wyuczenie Nauczyciel zaręcza; mieszka przy ulicy Sto-Jańskiej, na 1em piętrze od frontu, w domu Pana Lebanowskiego. (499—5533)

Udzielam lekcje Tańca,
w domu przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, Nr 447, wprost byłego odwachu, na 1em piętrze, jako też po domach prywatnych. Osoby interesowane zechcą się zgłaszać w Poniedziałki, Środy i Piątki, od godziny 5 wieczorem.
(16,236) **R. Chronowski.** T. T W.

WCHÓD BEZPŁATNIE!!!
Zacząwszy od 1go Lutego, każdodziennie od 6 do 12 wieczorem: w Sali Tawerny kolumnowej pod Hotelem „Maringe,“ przy placu Zielonym, wejście od ulicy Jasnej,
MUZYKA SALONOWA.
Bufet obfituje w zimne i ciepłe zakąski krajowe i zagraniczne, napoje, jak Wino, Miód i t p., sprzedają się na szklaneczki i kieliszki, po cenach najdostępniejszych. Piwo na kufelki; tamże
FLAKI
w każdą Niedzielę, Wtorek i Czwartek i każdodziennie smacznie i tanio przyrządzone potrawy. (474—(1054)

☞ Maxymiljan Silberstein, uczeń Składu mego z dniem 1szym Lutego r. b., przestał być u mnie. —Ulica Rymarska, Nr 471G.
(482—1052) **Alexander Flatau.**



Dnia 23go Stycznia r. b., przybłąkał się **CHART**. Właściciel odebrać go może, za udowodnieniem, pod Nrem 1379, u Rządcy domu, za zwrotem kosztów ogłoszenia i żywienia. (484 — 1086.)

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.
Dnia 1 Lutego 1868 r.

Monety i Papiery:	Żądano		Płacono	
	Ruble i Kopiejki sr.			
Pół imperjały rosyjskie rs. 5 k. 95.				
Dukaty holenderskie rs. 3 k. 40.				
Obligi skarbowe 100 rs., (oprócz kup:)	—	—	—	—
Listy zast: 3 okresu, I. s.. za rs. 100,	80	57	80	25
Listy zast: 3 okresu, II. s, za rs. 100,	68	83	68	83
Listy likwidacjne za rs. 100 . . .	59	17	58	83
Nowa Ros. pożyczka prem: z r. 1865,	116	75	116	33
„ „ „ z r. 1866,	116	75	116	33
Bilety Banku Cesarstwa z r. 1860,	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za szt:;	63	—	61	50
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	54	67	53	67
Akcje Głów: Tow: Ros: Dróg żelazn:,	112	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:,	80	50	80	—
Akcje Fabryczno-Łodzkie . . .	—	—	—	—

Wartość kuponu bież: od Listów zas: od rs. 100, rs.—k. $43\frac{1}{2}$.
Od Listów likwidacyjnych k. $67\frac{7}{9}$.
Berlin. Wexel 100 tal: 2 m. $117\frac{5}{6}$ do $117\frac{2}{3}$ %.
Wiedeń. Wexel 150 Z. W. 2 m. $100\frac{1}{3}$ do %.

Ceny Targowe Warszawskie.—D. 31 Stycznia płacono: Za korzec pszenicy od rs: 8 k: — do rs: 9 kop. 75; żyta od rs: 6 kop: 82 do rs: 6 kop: 95; owsa od rs. 2 kop: 85 do rs: 3 kop: —; gryki od rs: 4 kop: 80 do rs: 5 k: — kartofli od rs: 2 k: 55 do rs: 2 k. 70.

Okowity płacono dnia 31go Stycznia za wiadro od rs: 4 k: 6 do rs: 4 k: 10; za garniec od rs: 1 k: 32 do rs: 1 k: 34.

WIELKI TEATR.

Dziś w Sobotę dnia 20 Stycznia (1 Lutego) 1868 r.
OPERA ROMANTYCZNA
w 3ch aktach

WOLNY STRZELEC.

(FREISCHÜTZ)

Rzecz tłómaczona z Niemieckiego, muzyka Karola Marji Webera

Ottokar Książę Czeski	—	Pan Koehler
Kuno Nadleśniczy Księcia	—	Pan Kozieradaki
Agata córka Kuna	—	Pani Dowiakowska
Anusia jej krewna	—	Panna Graetz
Kasper } Strzelcy Księcia	—	Pan Prochazka
Max }	—	Pan Cieślewski
Pustelnik —	—	Pan Ziołkowski
Kiljan wieśniak —	—	Pan Suszyński
Samiel czarny strzelec	—	Pan Borawski
Druchna —	—	Panna Rybicka Bron.
Oberżystka —	—	Panna Seredyńska
Wieśniak —	—	Pan Szober

Myśliwi—Panowie—Pazie—Druchny—Muzykanci—Wieśniacy i Wieśniaczki—Rozmaite zjawiska.
Rzecz dzieje się w Dobrach Księcia.

Zacznie się o godzinie 7mej.

Jutro: **Dama biała**.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś w Sobotę dnia 20 Stycznia (1 Lutego) 1868 r.
DRUGI RAZ
KOMEDJA w 5ciu aktach Emila Augier z Francuzkiego tłómaczona:

GUERIN.

OSOBY

Guerin — —	—	Pan Ostrowski
Pani Guerin jego żona	—	Pani Borawska
Ludwik Guerin Pułkownik ich syn		Pan Tatarkiewicz
Pan Desroncerets —	—	Pan Rychter
Franciszka jego córka —	—	Pani Ostrowska
Cecylja Lecoutellier —	—	Panna Palińska
Artur Lecoutellier —	—	Pan Swieszewski.
Brenu — —	—	Pan Adler
Służący pana Lecoutellier	—	Pan Szober
Jan, Lokaj pana Guerin	—	Pan Dobrowolski
Duprée lokaj Pana Desroncerets		Pan Jejde

Między 1-ym a 2-gim aktem upływa rok czasu.
Scena w okolicach Paryża.

Zacznie się o godzinie 7-mej.

Jutro: **Przed śniadaniem.—Było to pod Wagram.—Jeden ożenić się musi.**

Jutro w Salach Redutowych **MASKARADA**, w czasie której w Wielkim Teatrze na żądanie: **Robert i Bertrand** (część 2go aktu).—w Teatrze Rozmaitości: **Po Maskaradzie**.

MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH, w Pałacu Kazimierowskim, w pawilonie na lewo, we Czwartki i Niedziele bezpłatnie, od godz: 10ej rano do 2ej po południu.

Wystawa Krajowa Zachęty Sztuk Pięknych, codziennie w Hotelu Europejskim.

MUZEUM Obrazów i Starożytności przy ulicy Miodowej i Podwale (dom Dyzmańskich), codziennie od godz: 10ej do 4ej po południu; wejście kop: 10.

3cia SERJA.

Na Nalewkach: **Wielka Wystawa** tysiąca fotograficznych widoków na jedwabiu i krysztale Ludw. Veltee „Wystawa Powszechna w Paryżu 1867 r." w 40 rozmaitych zdjęciach. Tylko na krótki czas wystawiona, po zniżonych cenach o połowę, to jest: po 15 kop: dla dorosłych, a 10 kop: dla dzieci.



W sali **Resursy Obywatelskiej** na Krakow.-Przedm., w Niedzielę danem będzie drugie przedstawienie pp.: Magika Chery i człowieka-muchy H. Thure.—Przedstawienie to składać się będzie z trzech oddziałów. Pierwszy oddział: Indyjska magja; trzeci oddział: Promenada po suficie; drugi oddział: Cudowna szafa, podług systemu braci Davenport. Biletów nabyć można od godz. 10 z rana do godz. 4 po południu w hotelu Paryzkim u szwajcara, a od godz. 5 aż do rozpoczęcia przedstawienia, przy kasie w Resursie Obywatelskiej.—Cena miejsc: numerowane miejsce w pierwszych czterech rzędach 75 kop. i 5 kop. na ubogich; w dalszych rzędach numerowanych po 50 kop.; nienumerowane miejsca po 25 kop. Początek przedstawienia o godz. 8 wieczorem —(849).—

Dziś i codziennie, w sali dawniej Alkazaru Francuzkiego, w domu P. Grodzickiego, w ogrodzie, przy ulicy Królewskiej, dwa przedstawienia widowiska z **Teatru Mechanicznego**, przez Pana E. Tarwith. Początek 1go o godzinie 5ej, drugiego o godzinie 7ej wieczorem. Biletów nabyć można w Bufecie.

SZLICHTADA.

Szanowni Warszawianie, nie ma na to rady,
Gdy sanna taka pyszna, jedźcie do Kaskady,
Bo tam czeka gospodarz z gościnności znany,
I szampan wyśmienity i ponczyk też grzany,
I kawa i herbata i wyborny grog,
Huczna zawsze orkiestra i bilard i puf,
Więc miły Gościu zwróć tam swój krok,
A zabawisz się i wyjdziesz zdrów. (1016)]



Dziś i codziennie **na Nalewkach**, w ogrzanym budynku od godziny 9 z rana do god. 8 wieczorem; **WIELKA MENAŻERJA** M. Heidenreicha. Właściciel tejże Menażerji powiększył ją w tych dniach wi eżym transportem zwierząt. Przybył tu także i brat jego, sławny pogromca zwierząt, Pan Adolf Heidenreich, i będzie dawał przedstawienia przed karmieniem zwierząt, to jest będzie wchodził do wnętrza jednej głównej klatki, gdzie zgromadzone będą różne drapieżne zwierzęta, przedstawiając ich tresurę. Główne karmienie odbędzie się codziennie o godz: 4ej po południu i o godzinie 7 wieczorem.

Do dzisiejszego numeru „Kurjera Warszawskiego," dołącza się **CENNIK NASION** Składu Gąsiorowskiego, Ćwierczakiewicza i Spółki w Warszawie.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.